Rok XXII. Nr. 162.

[illegible] kiem niedziel [illegible]. Prenumerata [illegible] wynosi w miesiącu [illegible], na pocztach 2 mar[illegible] 25 fen. Egzemplarz sprzedaje się po 10 fen. Rękopismów się nie zwraca, ale je się niszczy.

OREDOWNIK.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od wiersza petytowego. Ekspedycya Wiedeńska ulica numer 8 parter. Listy nadsyłać należy franco pod adresem. Redakcya „Orędownika" Poznań.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Dziś: Aleksego w. Jutro: Szymona z L. p. P.

Poznań, niedziela 17 lipca 1892.

Słońca wschód 4.0 Zachód 8,11. Księżyca wsch. 11,25 Zach. 1,10

Redakcya i Ekspedycya Wiedeńska ulica nr. 8, parter.

Poznań, dnia 16 lipca.

Program
Zjazdu Przemysłowców w Poznaniu

w dniach 7 i 8 sierpnia 1892 r.

W sobotę dnia 6 sierpnia.

Wieczorem począwszy od godziny 8 zapoznawanie się wzajemne przybyłych już delegatów na sali p. Kempfa przy Wrocławskiéj ulicy nr. 18.

W niedzielę dnia 7 sierpnia.

I. O godz. 10 przed południem nabożeństwo na intencyą Zjazdu w kościele Bożego Ciała.

II. O godz. 12 w południe pierwsze plenarne posiedzenie na sali p. Kempfa przy Wrocławskiéj ulicy.

Porządek obrad:

1) Zagajenie i powitanie uczestników przez prezesa Komitetu p. Stefana Cegielskiego.

2) Wybór marszałka, jego zastępcy, sekretarzy i ławników.

3) Powzięcie rezolucyi: Zjazd Przemysłowców oświadcza, że polskie Towarzystwa Przemysłowe rządzić się będą i nadal zasadami katolickiemi. Referent p. Stanisław Knapowski.

4) Wykład o oszczędności z głównem uwzględnieniem wstrzemięźliwości. Prelegent p. Józef Chociszewski.

5) Zawezwanie uczestników Zjazdu do poparcia Spółki pod firmą: „Dom Przemysłowy w Poznaniu." Referent p. M. Więckowski.

6) Zamknięcie zebrania resp. zapowiedzenie i objaśnienie poniedziałkowych zebrań trzech wydziałów.

III. O godz. 4 po południu odbędzie się w ogrodzie Strzeleckim na Miasteczku zabawa na cześć gości i uczestników Zjazdu z wielce urozmaiconym programem, który będzie w biurze Komitetu Zjazdu każdemu poprzednio doręczony.

IV. O godz. 11 wieczorem powrót do miasta.

W poniedziałek dnia 8 sierpnia.

I. Z rana od godz. 8—11 na głównéj sali pana Kempfa zebranie wydziału dla spraw organizacyi Towarzystw Przemysłowych.

Porządek obrad:

1) Zagajenie, wybór przewodniczącego i sekretarzy.

2) Sprawa Patronatu i Związku Towarzystw Przemysłowych. Referenci dr. Borowski i ks. Stychel.

3) Sprawa wyboru komisyi 9 celem wypracowania wzorowych ustaw dla Towarzystw Przemysłowych. Ref. ks. A. Stychel.

4) Sprawa uchwalenia przyszłych Zjazdów Przemysłowców. Ref. dr. Ulatowski.

5) Polecenie wydawania i rozszerzania tanich odczytów odpowiednich dla Towarzystw Przemysłowych. Ref. dr. R. Szymański.

6) O wewnętrznem życiu Towarzystw Przemysłowych. Ref. p. Stefan Chociszewski.

II. Od godz. 11—2½ na głównéj sali zebranie wydziału dla spraw ekonomiczno-społecznych.

Porządek obrad:

1) Zagajenie, wybór przewodniczącego i sekretarzy.

2) Sprawa handlu ludowego. Prelegent pan Będlewicz z Pleszewa.

3) Sprawa zakładania Gospód i Przytulisk p. J. Komendziński z Drezna.

III. Od godz. 11—2½ we frontowym pokoju lokalu p. Kempfa zebranie wydziału dla spraw przemysłowo handlowych.

Porządek obrad:

1) Zagajenie, wybór przewodniczącego i sekretarzy.

2) Wykład o formach jednoczenia się rzemieślników. Prelegent p. Fr. Degórski z Wągrówca.

3) Sprawa założenia Towarzystwa przemysłowéj pomocy. Ref. p. dr. L. Rzepecki.

IV. O godz. 3 po południu drugie plenarne posiedzenie na głównéj sali p. Kempfa.

Porządek obrad:

1) Zagajenie.

2) Wykład o środkach przeciw agitacyi socyalistycznéj. Prelegent p. mec. Panieński.

3) Odczytanie rezolucyi powziętych przez trzy wydziały i zatwierdzenie tychże przez plenarne zebranie.

4) Pożegnanie uczestników Zjazdu przez prezesa Komitetu p. Stefana Cegielskiego.

V. O godz. 5½ wspólny obiad. (Nakrycie po 1 mr. wyłącznie wina i piwa.) Rozdzielaniem toastów będzie się zajmował jeden z członków Komitetu.

Ogólne uwagi i wskazówki:

I. W Zjeździe Przemysłowców w Poznaniu mogą wziąść udział:

1) Delegaci wszystkich naszych Towarzystw Przemysłowych. Delegaci winni mieć wystawioną legitymacyą od Zarządu odnośnego Towarzystwa;

2) Przemysłowcy, kupcy i w ogóle przyjaciele przemysłu i handlu, chociaż nie są członkami Towarzystw Przemysłowych, z [illegible] doradczym, jeżeli się zgłoszą do Komitetu najpóźniéj do dnia 5 sierpnia.

II. Członkowie Towarzystw Przemysłowych miejscowych, i zamiejscowych opłacają na różne koszta 50 fen., zaś każdy inny uczestnik Zjazdu Przemysłowców opłaca 1 m. 50 fen., za co tak pierwsi jak i drudzy odbiorą wydać się mający „Dziennik Zjazdu Przemysłowców w Poznaniu" i będą mieli wolny wstęp na obrady, zabawę i koncert.

III. Biuro Komitetu Zjazdu otwartem będzie począwszy od południa w sobotę dnia 6 sierpnia w lokalu Zjazdu, gdzie każdy uczestnik może się zapisać i otrzymać wszelkie legitymacye i informacye. Kto będzie chciał zwiedzić osobliwości miasta, jak Muzeum Przyjaciół Nauk, kościoły, ratusz itd., może się również udać do biura Komitetu, którego członkowie będą chętnie służyli za przewodników dla gości.

IV. Osobny Komitet kwaterunkowy i informacyjny będzie oczekiwał, począwszy od soboty południa gości na dworcu kolei żelaznéj i ułatwiał rozlokowanie. Członkowie Komitetu będą mieli stósowne odznaki. — Uczestnicy Zjazdu chcący korzystać z wolnych kwater winni się zgłosić po nie najpóźniéj do 5 sierpnia.

V. Wszelkie listy i korespondencye upraszamy adresować do sekretarza Zjazdu p. Stefana Chociszewskiego Poznań Wrocławska ul. nr. 28.

Regulamin Zjazdu Przemysłowców w Poznaniu.

I. Każde Towarzystwo w sprawach dotyczących stowarzyszeń przemysłowych przy głosowaniu ma tylko jeden głos.

II. W jednéj i téj saméj sprawie wolno méwcy tylko dwa razy głos zabierać i to niedłużéj, jak 10 minut.

III. Referentom i prelegentom pozostawia się czas półgodzinny do przemawiania.

IV. Gdy dyskusya zamknięta, zapisani do głosu mówcy tracą prawo przemawiania w odnośnéj sprawie.

V. Nad rezolucyami na plenarnych zebraniach nie ma dyskusyi.

Komitet Zjazdu Przemysłowców w Poznaniu.

— „Nie ma gruntu!" Niektórym naszym Czytelnikom zdawało się, że odpowiadając „Gazecie Tor.", nie dość wiernie cytowaliśmy jéj słowa. Żeby nie było wątpliwości, podajemy poniżéj cały artykuł „Gazety Tor.":

W Chełmnie proboszcz miejscowy i członek komitetu lokalnego, ks. dr. Pobłocki, wypowiedział złote słowa na powitanie Zjazdu w strzelnicy, a perłą w tem złocie było to wyrzeczenie, że „w Prusach Zachodnich nie ma gruntu dla jakiejkolwiek kastowości stanowéj lub warstwowéj — tu opatruje się zawsze dobro wszystkich stanów, tu zgromadzają się Polacy, nie aby rozdwajać i burzyć, ale aby godzić, w jedności utrzymywać i budować."

Słuchacze przyjęli słowa te radosnem brawo, a że im dobrze było w takiem położeniu i dążeniu, to biło im z oczu, to wypowiadali ciągle, rozkoszując się w powszechnéj zgodzie i jedności wszystkich dążeń ku zlaniu wzajemnemu zaufaniu i wytknięciu sobie zgodnie wspólnego celu.

Ta zgoda i jedność zaznaczyły się też w zgromadzeniu całem i jego organach.. Kto tylko mógł, ten, z jakiegokolwiek on tam stanu, na Zjazd pospieszył — szlachcic nie szlachcic, pan i sługa, uczony i prostaczek, kapłan i świecki, mężczyzna i kobieta, z miasta i ze wsi.

Inicyatorem Zjazdu był syn szlachecki, człowiek nauki a pracy oddany, p. adwokat Józef Palędzki.

W komitecie lokalnym i ogólnym napotyka się szlacheckie nazwiska, zwłaszcza lekarzy szlacheckiego rodu, a dziś powiększających zastęp inteligencyi, która pracą ciężką na chleb zarabia, a nie z majątku żyje.

Witał Zjazd duchowny, akademicznym stopniem odznaczony proboszcz, ks. dr Pobłocki, także ze szlacheckiéj pochodzący rodziny.

Co większa w liczbie trzech marszałków Zjazdu było dwóch rodowitych szlachciców (dr. Łebiński i ks. dr. Pobłocki), (ks. dr. Pobłockiego po raz drugi liczy) i jeden mieszczanin, który z wieśniaka własną uciążliwą nauką, prawie somouczną, i znamienitemi przymiotami umysłu i charakteru dopracował, ciężko się dopracował znaczenia, poważania i mienia.

Niechże to rozważą ci, którym się zdaje, że stan średni tylko dla stanu średniego na coś się przyda, oraz że po za nim tylko zakała i przeszkoda narodowi w postępie.

Niech patrzą i uczą się, jak to życie i jego konsekwencye, trzymając nieubłagany strychulec w ręku, zgarniają według urobku czasów co| nad miarę wystaje i tem może więcéj i skuteczniéj przyczyniają się do wytworzenia inteligentnego stanu średniego, do powiększenia zastępu ludzi pracujących umiejętnie i z świadomością celu, aniżeli to niejeden pojmuje i dotąd dostrzedz zdołał.

To połączenie się szlachty i inteligencyi naukowéj z ludźmi z nauką techniczną z warsztatów, oto co zalecało Zjazd chełmiński i co mu dawało wyraz silny, (?!!) pełnią samowiedzy imponujący, (??!) z czego każdy uczestnik otuchę czerpał i śmieléj w przyszłość spoglądał, czując się cząstką wielkiego człowieka, czem jest naród, jako zjednoczenie wszystkich historycznych i społecznych rozczłonkowań swoich.

Nowiny polityczne.

Tygodniowy przegląd polityki.

Sprawa urządzenia **wystawy powszechnéj** w Berlinie nie schodzi z porządku dziennego. Wiele

o niéj piszą i wiele rozprawiają. Rząd nie dał jednak dotąd stanowczéj odpowiedzi co do tego. Cesarza Wilhelma obecnie w Berlinie nie ma, powróci dopiero do Berlina około 28 lipca. Rząd nie chce przedsięwziąść żadnych stanowczych kroków w nieobecności cesarza i czeka, dopóki monarcha nie powróci i sam nie wypowie swego zdania.

Tymczasem, dopóki cesarz nie powróci, ministrowie rozwijają gorączkową czynność i zasięgają zdań wielkich przemysłowców i kupców we wszystkich państwach związkowych w Niemczech. Dzienniki zaś berlińskie nawołują, ażeby rząd się spieszył, bo czas nagli. Rząd chce jednak mieć pewność, czy wystawa się uda, czy nie, rząd chce najpierw sprawę całą rozważyć, a potem dopiero odważy się na wystawę.

Nie małe też zarzuty spotykają Francyą ze strony niemieckich pism, która, jak wiadomo, wchodzi Niemcom w drogę i urządza 7 lub 8 lat rychléj wystawę w Paryżu.

Jak się to wszystko skończy, dziś jeszcze niewiadomo. Bądź co bądź we Francyi już jest rzeczą postanowioną, że wystawa przyjdzie do skutku. W Niemczech zaś dotąd prawie tyle co nic pod tym względem nie zrobiono.

Długi i zawiły proces **w Cleve** ukończył się i żyd rzezak Buschoff został uwolniony od kary. Liberalno żydowskie gazety tryumfują naturalnie z powodu tego, a wyrażając swe uznanie tak sędziom przysięgłym jak i prokuratorom, drwią i wyśmiewają się z tych, którzy twierdzili, że Buschoff zamordował chłopca chrześcijańskiego na mace.

Nie będziemy się tu wdawali w zbijanie liberalno żydowskich gazet, bo chwilowo trzeba wierzyć w to, co sąd uznał za słuszne. W każdym razie faktem jest, że morderstwo zostało popełnione, a Buschoff był jedynym, na którego padło podejrzenie o dokonanie wołającego o pomstę do nieba morderstwa. Dowodów nie było takich, któreby mogły wyjaśnić całą sprawę; skutkiem tego nie udowodnioną jest też niewinność Buschoffa, choć prokurator to sam przypuszczał. Dziś nie można powiedzieć, że Buschoff chłopca zamordował, ale nie można też powiedzieć, że Buschoff nie był jedynym tym, przeciw któremu cała ludność chrześciańska w Xanten głos podnosiła. Sprawa cała jest więc do tąd niewyjaśnioną.

Cholera w Rosyi. Rosyjskie gazety zaprzeczały jeszcze przed kilku dniami wszelkim wieściom o cholerze w Baku, a obecnie płynie jedna wiadomość za drugą o popłochu, jaki w tem mieście wybuchł. Wszystko ucieka z zapowietrzonéj okolicy, radzcy miasta, urzędnicy administracyi, kupcy, nawet robotnicy.

W Astrachanie zamknięto 3,000 osób w kwarantannie, która tak jest nędznie zaopatrzoną, że nawet brak w niéj wody. Nie dziw więc, że wybuchły niepokoje, które musiano stłumić ściągnięciem całego pułku ze Saratowa. Teraz, jak zapewniają, panuje już porządek. Wiemy, jak wygląda porządek moskiewski!

W miastach nad Wołgą przygotowują się mieszkańcy z rezygnacyą na chorobę. W Niżnym Nowogrodzie gubernator wydał odezwę do ludności, aby na wypadek pojawienia się cholery nie straciła przytomności. Ale cóż teraz w chwili ostatniéj zrobić można? Epidemia szerzy się ze straszną szybkością i czyni ogromne spustoszenia już obecnie.

W Konstantynopolu, w Zofii, w Braile, Gałacu, Tulczy i innych miejscowościach rumuńskich zaprowadzono już kwarantanny i wstrzymano wszelki handel z Rosyą. Rosya i na kieszeni odczuje skutki cholery.

Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań, 15 lipca.

— * **Teatr polski w Chełmnie.** Dziś w sobotę komedya: „Teść". W niedzielę dramat historyczny: „Przeor Paulinów". W poniedziałek komedya: „Kraj".

— * **„Jutrzenka"**, Tow. wstrzemięźliwości, odbędzie walne zebranie w niedzielę dnia 17 bm. o godz. 7 po poł. w kawiarni „Jutrzenki" przy Wielk. Garbarach nr. 40. Porządek dzienny: 1) sprawozdanie z wycieczki do Sołacza, która się odbyła 10 bm.; 2) kilka pięknych przykładów wstrzemięźliwości; 3) uwagi nad zdaniem Franklina:, jeżeli cię twój wierzyciel widzi pracującego w nocy, nie będzie nalegał o spłatę pożyczki; skoro cię jednakże ujrzy przy kieliszku i bilardzie w czasie, kiedy należy pracować, przyśle nazajutrz po pieniądze". — Prosimy o zapłacenie zaległych składek. — Zarząd.

— * **Zwyczajne** posiedzenie Towarzystwa Młodych Przemysłowców w Poznaniu odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 18 bm. o godz. wpół do 9 wieczorem na sali p. Kempfa przy Wrocławskiéj ulicy nr. 18. Na porządku obrad referat z Zjazdu Przemysłowców w Chełmnie. Liczny udział szan. członków pożądany. — Zarząd.

— * **Ćwierćroczne** zebranie Tow. Cechowej Czeladzi krawieckiéj odbędzie się w poniedziałek 18 bm. w gospodzie p. Matuszewskiego o godz. 7 wieczorem. Dla nader ważnych spraw uprasza się szan. członków o liczne i punktualne przybycie. — Zarząd.

— * **Jeżyce.** Walne zebranie Tow. Śpiewu „Halki" odbędzie się w poniedziałek dnia 18 bm. wieczorem o godz. 8 i pół w lokalu p. Golana. Szan. członków uprasza się o jak najliczniejsze i punktualne przybycie. Goście mile widziani. — Zarząd.

— * **W** kościele Bożego Ciała zgubił ktoś medalionik od zegarka. Odebrać go może u p. Podgórskiego przy ulicy Półwiejskiéj nr. 21.

— * **Ubiegłego** czwartku odbył się pogrzeb śp. Maksymiliana Brauna, jednego z uczestników powstania listopadowego. Kondukt żałobny prowadził ks. profesor Schulz w towarzystwie 6 kapłanów. Pomimo deszczu wzięła udział w uroczystości pogrzebowéj dość liczna publiczność. Za trumną niósł wieniec p. Ignacy Andrzejewski, a p. Leporowski, weteran z roku 1831, postępując na czele orszaku wśród garstki towarzyszów broni, niósł odznaki i order polskie zmarłego. Zwłoki złożono na nowym cmentarzu farnym.

— * **Ubiegłego** czwartku wieczorem chciał pewien żołnierz tutejszy sprzedać parę żołnierskich spodni w pewnym składzie przy ulicy Żydowskiéj. Żołnierz dał jednak drapaka, gdy właściciel składu nie chciał kupić spodni, ale chciał posłać po policyanta.

— * **Wszyscy** tutejsi policyanci dostali nakaz, ażeby dokładnie uważali na porządek i czystość ulic, podwórzy i rynsztoków, a nadto żeby się odbywały regularnie desinfekcye tam, gdzie potrzeba. Rozkaz taki wydano dla tego, ażeby się nie zakradła i nie rozszerzyła w mieście naszem cholera.

— * **Jutro** w niedzielę mają, jak słychać, wszyscy tutejsi destylatorzy pozamykać swe składy od godz. 2 po południu.

— * **Pamiętaj!** Kto nie ustąpi z peronu na dworcach kolei żelaznéj na wezwanie zawiadowcy stacyi, ten karany być może za naruszenie spokoju domowego (Hausfriedensbruch).

— * **Dla** wychodzców za morze. Minister spraw wewnętrznych w Waszyngtonie w Ameryce nakazał zbadać, ile też robotnicy w Ameryce w ostatnich latach przeciętnie w jednem miesiącu zarabiali. Wedle tego zestawienia wykazało się, że w roku 1866 zarabiał robotnik w Ameryce miesięcznie 27 dolarów bez pomieszkania i życia, w 1879 roku 17 dolarów, a w 1892 r. 18 i pół dol. Najmniejszy zarobek mają robotnicy w państwach południowych. Przed 25 latami zarabiał tamże robotnik miesięcznie blizko 17 dolarów, obecnie zaś tylko 14 i pół dol. Jeżeli się zważy, że w Ameryce życie jest bardzo drogie, to wiele co robotnicy nie zyskują, wychodząc za zarobkiem za morze.

— * **Ubiegłego** czwartku odbyło się walne zebranie tutejszego cechu balwiersko-fryzyerskiego, na którem między innemi przyszła pod obrady sprawa święcenia niedzieli. Zarząd cechu powiadomił zebranie, iż prezes policyi oświadczył wysłanéj do niego deputacyi, że prawo święcenia niedzieli nie dotyczy zawodu fryzyerskiego i z powodu tego fryzyerzy nie potrzebują interesów swych zamykać, wyrażając jednakże życzenie, ażeby ograniczyć pracę niedzielną.

Zebranie stósując się do wyrażonego życzenia, postanowiło interesa balwiersko fryzyerskie co niedzielę o godz. 3 po południu zamykać. Członek, którýby się do tego nie zastósował, podlega karze konwencyonalnéj przez cech wyznaczonéj.

— * **Dla** właścicieli domów. Według wyroku trybunału Rzeszy obowiązany jest właściciel domu, skoro wydzierżawione mieszkanie reperuje, tak się urządzić, aby dla komorników jak najmniéj było ztąd przeszkody i przykrości. To też, jeżeli sam się na tem nie zna, powinien wziąść do rady i pomocy znawcę.

ZA OJCA.

19)

(Ciąg dalszy).

Leonek od razu przylgnął do nowego nauczyciela i prosił, żeby mu było wolno siedzieć przy nim.

— Dotąd siedziałem zawsze przy Iwonie, ale teraz wolę przy panu — rzekł z przymileniem.

Herbert zauważył, że na blade lice panny Cumnor wystąpił rumieniec i cieszył się, że przez niego doznała przykrości.

— Teraz pokażę panu pokój szkolny, a potem cały zamek — zaszczebiotało chłopię, prowadząc go po śniadaniu do wysokiego, jasnego pokoju, z okien którego rozległy widok się roztaczał. Był to pokój, w którym Herbert spędził pierwsze lat kilka swego życia. Zdawało mu się, że widzi dobroliwe oblicze ojca, który przychodził tu często, żeby się z nim bawić i, nie mogąc zapanować nad wzruszeniem, otarł szybko łzy nabiegające mu do oczu.

— Pan płacze? — zapytał zdumiony Leonek.

— Tak — otwarcie przyznał Herbert — przypomniały mi się czasy, kiedy byłem takim jak ty malcem.

Chłopiec zarzucił mu ręce na szyję i, tuląc się do niego pieszczotliwie, rzekł z prostotą:

— Niech pan nie płacze, ja będę pana bardzo kochał.

Herbert uściskał go tkliwie i w najlepszéj zgodzie poszli zwiedzać zamek.

— I cóż Iwono? — zapytała pani Agnieszka Cumnor, kiedy obie po śniadaniu poszły do buduaru — jakże ci się podoba pan Walrond?

Iwona, zajęta polewaniem doniczek z kwiatami, nie odwróciła głowy, inaczéj ciotka byłaby ujrzała delikatny rumieniec, jaki oblał jéj lica.

— Jest bardzo przystojny i oryginalny, odrzekła po chwili.

— Przystojny? Tego bym nie powiedziała, zgodzę się jednak z tobą, że jest w istocie niepospolity.

— Będziesz się może śmiała ze mnie, ciociu, ale przypomina mi niektóre portrety rodzinne.

— Prawda, ma czarne oczy, śniadą cerę i wysoki wzrost Cumnorów. Czy uważałaś, jaki on milczący i posępny?

— Dla tego, że nas nie lubi.

— Zkądże wiesz o tem?

— Czuję to.

— Dla czego miałby nas nie lubić?

— Tego nie wiem, ale jestem pewna, że nie sprawiłyśmy na nim przyjemnego wrażenia.

— Byłoby to bardzo dziwne a dla nas mało pochlebne, z uśmiechem zauważyła pani Agnieszka, mam nadzieję, że z czasem przekona się do nas.

— Ciekawa jestem, co ojciec o nim powie, po chwili rzekła Iwona.

— Grantley uprzedził go, że twój ojciec jest bardzo gwałtowny i drażliwy; mnie się zdaje, że nawet anioł straciłby wkrótce cierpliwość z twoim ojciec.

— Ach! ciociu jak możesz tak mówić! z wyrzutem zawołała Iwona, biedny ojczulek mimowolnie sprawi czasem przykrość komu, ale serce ma dobre.

Pani Agnieszka nic nie odpowiedziała.

— Wiem o czem w téj chwili myślisz, ciociu: o nieszczęśliwéj matce Leonka; pod tym względem mam inne zdanie. Ona nigdy nie kochała ojca, a on musiał to odczuwać boleśnie.

W téj chwili pod oknami rozległ się tętent konia.

— Któż mógł przyjechać tak rano? ze zdziwieniem rzekła Iwona.

Za chwilę służący oznajmił lorda Raunsleigh.

— Przepraszam za tak wczesną wizytę, rzekł gość wchodząc, ale chciałem się dowiedzieć, kiedy pan Cumnor wraca. Przywiozłem dla pani fiołków, zakwitły właśnie w mojej cieplarni.

Otworzył koszyczek pełen wonnych kwiatków, ułożonych na mchu.

— Dziękuję panu — uprzejmie odpowiedziała Iwona — niezmiernie lubię fijołki.

Zaczęła je układać w wazonie z weneckiego szkła, tymczasem lord Raunsleigh wzrokiem pełnym zachwytu śledził każdy jéj ruch.

Iwona od pierwszego razu sprawiła na nim silne wrażenie; była tak różną od kobiet, które dotąd widywał, że mimowoli czuł się w obec niéj onieśmielonym, jakby w obec wyższéj istoty. Odkąd ją poznał, dniem i nocą marzył o tem tylko, żeby pozyskać jéj rękę, a przyszłość z nią razem wydawała mu się ideałem szczęścia.

— Pragnąłbym urządzić u siebie przyjęcie dla sąsiedztwa a nie umiem nic wymyśleć — rzekł wśród rozmowy — chwilowo miałem zamiar dać bal, ale nie jestem pewny, czy się uda. Nie mógłbym prosić pań o radę w téj mierze?

— Będzie to dosyć trudno — odezwała się pani Agnieszka — gdybyśmy mieli lato, mógłbyś pan urządzić zabawę ogrodową. O obiedzie nie ma co myśleć, gdyż zaledwie połowę znajomych mógłbyś pan zaprosić. Chyba teatr amatorski?

— Słyszałem, że u pana de Vere były niedawno żywe obrazy i bawiono się znakomicie — rzekł lord Raunsleigh.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— * **Zmarli**: Karól Zerbst w Poznaniu umarł 14 bm., przeżywszy 52 lata. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę po połud. o 5 godz. z domu żałoby przy placu Królewskim nr. 1

Stanisław Rzarzyński w Bninie umarł 12 bm., przeżywszy 65 lat.

— * **Gniezno**. Do miasta naszego przybyło Towarzystwo aktorów chińskich, składające się z 3 mężczyzn i 3 kobiet. Chińczycy chcą dawać u nas przedstawienia. Gdy przechodzili przez ulice, otoczyło ich mnóstwo ciekawych ludzi, tak że przejść nie było nawet można.

— * **Inowrocław**. We wsi Wojdalu powstał 1 czerwca br. wielki pożar. Przypuszczają powszechnie, że ogień wzniecono z zemsty. Dyrekcya prowincyonalnego zabezpieczenia od ognia w Poznaniu wyznaczyła z powodu tego temu, ktoby wykrył sprawcę, 300 marek wynagrodzenia.

— * **Żnin**. Pożary. Ubiegłéj soboty wieczorem około 8 godziny powstał ogień we wsi Laskach u gospodarza Bluma. Spalił się ze szczętem cały dom mieszkalny. Dotąd niewiadomo, jakim sposobem pożar powstał.

Dnia następnego w niedzielę spaliły się we wsi Połusgowku gospodarzowi F. 2 obory. Mówią, że w tym wypadku ogień podłożono z zemsty.

— * **Września**. We wsi Noskowie włamali się złodzieje w nocy z zeszłéj niedzieli na poniedziałek do pomieszkania tamtejszego gospodarza p. Szykownego i skradli z zamkniętéj szafy 3900 marek. Pieniędzmi temi chciał p. Szykowny dnia następnego zapłacić nowo nabyte gospodarstwo. Złodziei dotąd nie wykryto.

W ostatnim czasie płacono tutaj na targu za 100 kilogramów pszenicy 20,00 m., żyta 17,00 m., owsa 16,00 m., jęczmienia 16,00 m., kartofli 5,00 m., za mędel jaj 70 fen., za 1 kilogram masła 2,00 marki.

— * **Wschowa**. Żona tutejszego ślusarza Liessa, licząca 60 lat, przerżnęła sobie żyłę na ręce w napadzie melancholii. Mąż spostrzegł to jeszcze dość rychło i kazał natychmiast przywołać lekarza, który obandażował rękę kobiecie. Obecnie leży jednak dość niebezpiecznie chora i niewiadomo, czy wyzdrowieje.

— * **Krzywiń**. W pobliskiéj wsi Mikoszkach zaginął nagle 27 czerwca rb. rybak tamtejszy Jan Kasperski, człowiek liczący już 62 lata. Ostatni raz widziano go, że szedł boso i w szarym płaszczu. Dotąd nie wiadomo, gdzie się obraca. Przypuszczają, że w napadzie melancholii odebrał sobie życie.

— * **Jarocin**. Wielkie wakacye w tutejszych szkołach ludowych rozpoczęły się dziś w sobotę 16 bm. a ukończą się 8 sierpnia br.

— * **Z powodu** cholery grasującéj nad Wołgą w Rosyi policya w Krakowie i Lwowie poczyniła już stósowne kroki, żeby zapobiedz wczas zawleczeniu cholery z Rosyi do Galicyi, oraz dała wskazówki, jak miasta, gminy, jako też ludność mają się zachować na przypadek pojawienia się cholery. Miejmy nadzieję w Bogu, że do polskich okolic nie dostanie się cholera.

— * **Chodzież**. Ubiegłego czwartku rano około 10 godz. wybuchł we wsi P. wielki pożar. Spaliło się ze szczętem 8 domów komorniczych. Żywcem zgorzała 75 letnia robotnica Zimna, która dla swéj starości nie mogła uciec przed ogniem. Wszyscy ludzie byli w czasie tym na polu i dla tego nie zdołano niczego wyratować. Dotąd nie wiadomo, jakim sposobem pożar powstał.

— * **Piła**. 10 lat liczący syn ogrodnika tutejszego Nana bawił się nabitym pistoletem. Pistolet puścił i cały nabój dostał się chłopcu w szyję. Nieszczęśliwy padł bez przytomności na ziemię. Przywołano do pomocy natychmiast lekarza. Jest nadzieja, że chłopiec wyzdrowieje.

— * **Rawicz**. W nocy zeszłéj środy na czwartek powiesił się w tutejszym miejskim lazarecie robotnik Reinsdorf. Leżał on już dłuższy czas chory w lazarecie i nie było nadziei, ażeby wyzdrowiał. To martwiło go tak, że odebrał sobie życie.

— * **Z Złotowskiego**. Nad rzeką pomiędzy Olszewskiem a Przepałkowem łowiło w niedzielę 2 ludzi ryby, przyczem ich żandarm z Sępolna zdybał. Gdy żądał wymienienia nazwisk, rzucili się na niego z nożami, poranili, porozdzierali rzeczy, złamali pałasz i obrzucili błotem. W krwi zbroczonemu żandarmowi udało się ledwo do gościnca w Przepałkowie dowlec, gdzie go w rzeczy zaopatrzono i do domu odesłano. Sprawców nie wykryto.

— * **Złotowo**. Robotnik Gurke odwoził w tych dniach późnym wieczorem do miasta lekarza, który był u jego choréj żony. Powracając do domu, zabłądził, i z wozem wywrócił się w głęboki rów, zapełniony wodą. Dnia następnego rano znaleźli go inni robotnicy trupem w rowie.

— * **Toruń**. 32 centnary jaj przywieziono tu z Polski parowcem „Nieszawa". Na liczbę wynosi to około tysiąc kóp. Miano je w Toruniu wysłać zaraz koleją do Anglii. Tymczasem wzięto je z parowca i złożono w przystani. Ale gdy do przystani naszło flisów, stara buda poczęła tonąć. Ludzie się ratowali ucieczką, natomiast skrzynie z jajami zatonęły. Wydobywają je teraz z wody, aleć bez znacznej szkody się nie obędzie.

Tuchola. Towarzystwo rolniczo-przemysłowe w Tucholi urządza w niedzielę 24 bm. o godz. 3 po południu w boru Woziwodzkim p. Połczyńskiego letnią zabawę dla swych członków oraz dla dzieci przeplataną grami kółkowemi, śpiewem, tańcami, strzelaniem do tarczy, gonitwami itd. Członków i gości Towarzystwu naszemu życzliwych oraz Towarzystwo przemysłowe w Czersku zaprasza uprzejmie — w zastępstwie — Jarczewski, sekretarz.

Sopoty, 15 lipca. Polonii bardzo mało, zaledwie połowa tego, co zeszłego roku. Najwięcéj żydów z Warszawy i z Łodzi. Pan dr. Czyński miał tu wykład, drugi odbędzie się w przyszłym tygodniu. Następnie wyjeżdża p. dr. Czyński do Gdańska.

Rozmaitości.

— * **Cholera** w Kutach w Galicyi. Z Kut donoszą o następującem humorystycznem zdarzeniu. U pewnéj gospodyni tutejszéj zdechło parę dni temu dziesięć kur. Na drugi dzień padło znowu dziesięć kur rano, a cztery po południu, razem 24 trupów. Za kurami poszły prosięta, potem psy, wreszcie jeden kot. Ponieważ istnieje podanie ludowe, że zwierzęta poczną naprzód zbliżającą się cholerę, a o cholerze w Rosyi panującéj teraz powszechnie sobie opowiadają przeto ogromny popłoch powstał w Kutach i strach przed zbliżającym się gościem azyatyckim.

Doniesiono o tem zaraz do rozmaitych władz, do starostwa; bogaci żydzi i Ormianie nietylko w Kutach, ale w Kołomyi, Wyżnicy i Czerniowcach zaczęli już pakować się na wozy, aby ucieczką ratować się przed zarazą, stolarze zacierali ręce na myśl o sutym zarobku i wybierali już deski na trumny, jednem słowem paniczny strach zapanował na Pokuciu, gdy wtem wyjaśniła się cała rzecz w ten sposób, iż owa gospodyni powyrzucała zatrute muchy na podwórze, i one to tak strasznie przerzedziły szeregi drobiu i zwierząt domowych. Po tem wyjaśnieniu powróciła dawna równowaga umysłów w przestraszonych Kutach.

Księgi rodowodów w mieście Poznaniu.

Od dnia 9 do włącznie 15 lipca.

Zapowiedzie:

Policyant Fr. Poschmann z Miną Rose. Szewc Stanisław Maczkowski z Jadwigą Flens, Szewc Bartłomiej Kładziński z Józefą Wizą. Cukiernik Wacław Flieger z Maryanną Skalską. Kupiec Izydor Wittenberg z Ernestyną Cohn, Rob. kolej. Wilhelm Ast z Bertą Schmidt. Robotnik Michał Jande z Magdaleną Kulecką.

Śluby:

Urzędnik kolej. Artur Schneider z Huldą Thiel. Szewc Ignacy Kaczmarek z Heleną Jankowską. Feldfebel Paweł Frankazani z Maryą Hennig. Rob. Michał Maciejewski z Katarzyną Lipińską. Szewc Adolf Hundt z Pauliną Schulz. Właśc. apteki Franc. Kulesza z Idą Schwendt.

Urodzenia:

Syna: Robotnik Jan Pflaum. Zecer Roman Winter. Szewc Fr. Juszczak. Dorożkarz Stanisław Nowak. Urzędnik kolej. Rajnold Troschke. Dyetaryusz biura Rajnold Herbig. Krawiec Karól Rothenburger. Miernik rejenc. Ferdynand Werner. Korespondent gazet Zygfryd Oberski. Woźnica Michał Olszewski.

Córkę: Krawiec Fr. Kunze. Piekarz Karól Hoffmann. Mularz Ernest Wegner. Kupiec Kaźmierz Osiński. Pakmistrz Karól Zimmermann. Stolarz Ferdynand Stark. Kapitan Jerzy Leschke. Urzędnik kolej. Paweł Dumke. Kupiec Zygfryd Backa. Mularz Ernest Siebenhaar. Ślusarz Ludwik Liczbiński, Wachmistrz Rudolf Wollschläger. Rob. Karól Gärtner. Rob. August Baumeister. Sierżant Artur Zschiesang. Kotlarz Rajnold Mactzker. Oddźwierny Aleksand. Paczkowski. Sierżant Hugon Schmidt. Kupiec Gustaw Zimmt. Krawiec Karól Hoffmann. Handlarz dziczyzny Stefan Antkowiak. Niezamężna S.

Zmarli:

Helena Hoffmann 7 godz. Wdowa Henryka Orenstein 61 l. Wład. Pawłowska 4 tyg. Berta Lewit 1 rok. Anna Jączak 3 tyg. Jadwiga Kabl 2 l. Rob. Adam Muller 28 l. Fryda Meyer 14 dni. Gertruda Barton 4 m. Kaźmiera Szrajbrowsku 19 l. Józefa Konrat 44 l. Stanisława Kodyniak 4 l. Zofia Janiszewska 6 m. Profesor gimnaz. Maksymilian Braun 92 lata. Stefan Kanarkowski 9 m. Magdalena Drożdżewska 62 l. Rob. Herman Lubasch 44 lata. Anna Lindenau 38 lat. Artur Gürke 7 m. Eryk Döring 3 m. Jan Kaczka 2 tyg. Rob. Andrzej Busch 75 l. Zofia Appelt 1 rok. Franc. Rutkowska 5 l. Fr. Ponicki 5 l. Franciszek Miękiewicz 8 l. Oton Berliński 8 tyg. Marya Kaczmarek 10 tyg. Helena Kozłowska 4 tyg. Maks Schmidtke 9 m. Stanisława Bredow 8 m. Leon Kubiaczyk 3 tyg. Małgorzata Jur 5 m. Ludwika Pogorzelska 3 tyg. Pelagia Pudrzyńska 2 l. Miernik Alwin Grundmann 37 l. Ogrodnik Ryszard Kreutz 26 l. Jan Kośmider 1 rok. Anna Brock 47 l. Marta Rau 11 l. Wdowa Julia Steffens 65 l. Anna Wesser 6 l. Wdowa Beata Hapelt 56 l. Piekarz Karól Zerbst 52 l. Kaźmierz Roszkowski 3 l. Wiktorya Ciesielska 1 rok. Wdowa Teodozya Pietrowicz 76 l. Szewc Józef Żurkiewicz 58 l. Jerzy Dumke 1 rok. Berta Hensel 5 m. Eliza Appelt 3 m. Wdowa Joanna Kinowska 70 l. Marya Hoffmann 1 dzień.

(Za wszelkie niżéj podane ogłoszenia i nadesłane reklamy, redakcya pisma naszego nie bierze żadnéj odpowiedzialności.)

Wiadomości handlowe.

Kurs papierów dnia 15 lipca.

Poznańskie listy zastawne 4%	102,00
Poznańskie listy zastawne 3½%	96,10
Poznańskie listy rentowe	102,70
Listy zast. 5% Królestwa Polskiego	64,40
Listy polskie likwidacyjne	61,90
Rosyjskie banknoty za 100 rs.	201,10
Rosyjskie 4½% listy zastawne	96 40
Zach. pruskie 3½% obligacye	96,00
Zach. pruskie 3½% listy rentowe	96,25
Rosyjska pożyczka 4% 1880	94,25
Rumuny 4% pożyczka 1880	82,20
Austryackie banknoty	170,50
Węgierska 4% rentazłota	93,90
Węgierska 5% renta	85,75

Poznań, dnia 15 lipca.

Ceny ustanowione przez komisyą targową.	Za 100 kilogramów					
	piękny		średni		pośledn.	
	mrk.	fen.	mrk.	fen.	mrk.	fen.
Słomy	5	00	4	75	4	50
Siana	4	50	4	25	4	00
Kartofli	6	50	5	75	5	50
Skopowiny za 1 kg. = 2 ft.	1	40	1	35	1	30
Wieprzowiny „	1	30	1	25	1	20
Wołowiny „	1	40	1	35	1	30
Cielęciny „	1	30	1	25	1	20
Masła „	2	20	2	00	1	80
Jaja za kopę	2	40	2	35	2	30

Wrocław, dnia 15 lipca. — Ceny targowe.

Stałe ceny ustanowione przez deputacyą targową.	W markach i fenygach za 100 kilogramów.					
	piękny		średni		pośledni	
Pszenica biała stara	—	—	—	—	—	—
„ nowa	20	50	19	40	17	50
„ żółta stara	—	—	—	—	—	—
„ nowa	20	40	19	40	17	50
Żyto	18	90	17	80	16	50
Jęczmień nowy	16	00	15	10	14	10
„ stary	—	—	—	—	—	—
Owies nowy	15	20	14	40	13	40
Groch	21	—	19	50	18	—
Rzep	00	00	00	00	00	00
Łubin żółty	—	—	—	—	—	—
Łubin niebieski	—	—	—	—	—	—

Berlin, 15 lipca. (Doniesienie urzędowe.)

Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu płacono 164—203 mrk — podług jakości.

Żyto za 1000 klg. w miejscu podług jakości, miejscowa od 174—188—000.

Owies za 1000 klgr. w miejscu płacono 155—175 mrk podług jakości.

Jęczmień za 1000 klg. w miejscu płacono 135—185 m. podług jakości.

Groch do gotowania 180—230 m. na paszę 155—169 m.

Petroleum za 100 klg. z beczką w ilościach m. 50 cent. w miejscu 21,4 m.

Okowita niepodatkowana 50 m., na listopad 000—000 niepodatkowana 70 m. na lipiec 36,6—35,2—35,2—35,0 na grudzień-styczeń 34.9—34,5—34,8 m.

Szczecin, 15 lipca.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 170,00—183,00 na czerwiec 000,00—000,00—000,00 m.

Pszenica za 1000 klgr. w miejscu biało-żółta nowa płacono 190,00—200,00 na marzec 000,00—000,00 na grudzień-styczeń 000,00—000,00—000,00—000,00 m.

Owies płacono za 1000 klgr. w miejscu 148—155 m.

Jęczmień bez zmiany za 1000 kilogr. w miejscu piękny 145—174 marek.

Targ na bydło. Berlin, 15 lipca.

Spędzono 336 sztuk bydła, 455 świń, 964 cieląt 5000 skopów. Bydła sprzedano 130 sztuk.

Targ na świnie był lichy. I-go gatunku brakowało za II i III gat. płacono 53—59 m. za 100 funtów z 20 proc. tary.

Targ na cielęta był spokojny, jak zwykle. Płacono za I gat. 55—60 m., za II gat. 46—49 m., za III gat. 35—43 fen. za funt wagi mięsa.

Skopów nie nie sprzedano.

Szanownéj Publiczności mamy zaszczyt donieść, że od dnia 17 lipca rb.

w każdą niedzielę

interesa nasze będą zamykane

o godz. 3-ciej po połud.

Poznań. 15 lipca 1892.

Zarząd cechu golarsko-fryzyerskiego.

Ceny najprzystępniejsze. | Rysunki na żądanie.

Magazyn i fabryka mebli
W. Szkaradkiewicz

Poznań, Wilhelmowska ul. nr. 20
naprzeciw Hotelu Francuzkiego.

Kompletne urządzenia pokoi salonowych, jadalnych, bawialnych, damskich, mezkich i sypialnych w najwykwintniejszem oraz i najskromniejszem wykonaniu, tak w orzechu, dębinie, czarnym mahoniu jako też i w imitacyi.

Znaczny wybór kompletnie gotowych wyściełanych mebli tak w plusze zwyczajnie gładkie, oraz i jedwabne w deseń, adamaszki jedw. wełniane, rypse krepy, oraz i fantazyjne materye, lecz tylko w najlepszym doborowym materyale i wyrobie.

Wszystkie inne meble li tylko własnego jak najpiękniejszego wyrobu za które wszelkie daję poręczenie.

Opuścił prasę nasz nowy

cennik
hurtowny illustrowany
artykułów
odpustowych i jarmarcznych

i takowy przesyłamy odwrotnie
lecz tylko sprzedawającym.

S. Bendlewicz i Spł.
Pleszew.

Fabryka zwierciadeł, ram, obrazów, krzyżyków i szkaplerzy.

Bracia Lesser
w Poznaniu
teraz ulica Rycerska nr. 16.
cztery domy dalej do dotychczasowego naszego składu

polecają po cenach umiarkowanych w najnowszych konstrukcyach.

Mlocarnie i maneże.	Siekacze i płuczki
Młynki i wiewniki.	Kociołki i parowniki
Sieczkarnie i śrótowniki.	Pompy do wody i maślnicy rozmaite

oraz wiele innych machin i sprzętów.

Szanownéj Publiczności Jerzyc i okolicy donoszę niniejszem iż otworzyłem

skład trumien

wszelkiego gatunku po tanich cenach i
skład rozmaitych mebli.
na Jeżycach numer 155

i wykonuję wszelkie zamówienia jak najrzetelniéj; tak samo przyjmuję wszelkie budowle po najtańszych cenach.

Z szacunkiem
M. Trojanek,

Najładniejszą pamiątkę po zmarłych sprawia ślicznie powiększony

portret!

Podług każdej, czy to nowéj, czy starej fotografii, mogę powiększenie aż do wielkości naturalnéj kunsztownie wykonać, czy to w **fotografii, w akwareli, w pasteli,** albo **w olejnej farbie,** począwszy od 20, 30, 40, 50 marek itd. aż do 100 marek podług wykonania. Na moje powiększenia mogę stawić rozmaite świadectwa. Przy każdym portrecie przezornie wykonanym gwarantuję za największe podobieństwo. Cenniki wysyłam darmo i franko. Korespondencye przyjmuję w niemieckim i polskim języku.

Atelier Ernst Eugen Hamm,
w Königshofen w Bawaryi.

Wyjechałem na trzy tygodnie
Dr. Święcicki.

Szanownéj Publiczności miasta i okolicy mam zaszczyt uprzejmie donieść, iż **osiedliłem się** w miejscu jako

piecownik

i stawiam **piece w stylu staroniemieckim, kominkowe i zwyczajne** w ogóle od najwykwintniejszych do najskromniejszych.

Moja długoletnia praktyka w zawodzie tym, pozwala mi zapewnić mych Szanownych zleceniodawców, iż tylko **pracą staranną i sumienną** przy **cenach umiarkowanych** służyć im będę i na mocy tych warunków proszę o łaskawe poparcie i zaufanie.

Z wysokim szacunkiem uniżony
W. Sobkowiak,
ul. W. Piaskowa nr. 261 w domu p. Sobiecha.

Śrem, w lipcu 1892 r.

Cygara

wybornego **smaku** dobre w paleniu i **li tylko odleżałe** w cenie **30 do 60 marek** za tysiąc.

Tabaka

do zażywania, **znanej dobroci** po **45 fen. do 4 marek** za funt.

Papierosy i tytunie

po cenach fabrycznych, w najrozmaitszych gatunkach
poleca
fabryka cygar i tabaki

L. Kaniewskiego,
2. Wodna ul. 2.

Zamiejscowe wysyłki uskuteczniam **franko.**

Całkowita wyprzedaż!

Z powodu rozłączenia się i zwinięcia naszego interesu, wyprzedajemy wszystkie zapasy

po znacznie zniżonych cenach.

Szczególniejszą uwagę Szan. Publiczności zwracamy na nasz

wielki wybór płócien;

oprócz tego są jeszcze na składzie w wielkim wyborze:
portyery, dywany, firanki, chodniki, sukna, wełniane i jedwabne materye na suknie.

Hoffmeyer & Weidemann
Stary Rynek 88.

Róża leśna

powieść z życia indyan amerykańskich
przez
Fr. Xaw. Tuczyńskiego.

Powieść ta jest nadzwyczaj zajmująca; stron obejmuje 53.

Cena egz. nieoprawnego 25 z przesyłką 30 fen.

Cena egz. oprawnego 35 fen. z przesyłką 40 fen.

Należytość razem z zamówieniem można także nadsyłać w znaczkach do

Ekspedycyi „Orędownika“ i „Głosu Polskiego“,
Poznań (Posen), ul. Wiedeńska nr. 8.

P. P. Kupcom i odsprzedającym odpowiedni rabat.

Polak
uczący się po niemiecku.

Praktyczny przewodnik, który podaje wskazówki, rozmowy i nauki, aby w krótkim czasie można czytać, rozumieć i mówić po niemiecku. Opracował Józef Chociszewski. Stron 112.

Bez oprawy 75 f., z oprawą 1 m.

Na przesyłkę dokładać trzeba 10 fen. Należytość można odtąd przesyłać w znaczkach pocztowych w liście.

Adresować należy:
Ekspedycyi „Orędownika“ i „Głosu Polskiego,“
Poznań (Posen)
Wiedeńska ulica nr. 8.

Listownik

Książka podręczna zawierająca:
naukę pisania listów
oraz liczne wzory rachunków, kwitów i rewersów i t. d. cena 50 fen.

Podręcznik do pisania listów
w którym wyłożona jasno i treściwie **nauka pisania listów** z dodatkiem
listownika dla dzieci.
Cena 1,00 mk. z oprawą 1,25 mk.

Sekretarz miłosny

obejmujący liczne wzory listów miłosnych, oświadczyn, prośb o rękę oblubienicy i t. d. Cena 50 fen. Na przesyłkę trzeba dołączyć do każdéj książki 10 fen. Należytość proszę nadsyłać do

Ekspedycyi „Orędownika“ i „Głosu Polskiego“.

Pomieszkanie

3 pokoje, kuchnia i przyległości odnowione od października do wynajęcia. Bliższych wiadomości przy **ul. Wiktoryi 20.** II p. na lewo

---

Bei dem im Juli d. J. stattgehabten öffentlichen Verkauf der in der **städtischen Pfandleih-Anstalt** verfallenen Pfänder hat sich für mehrere Pfandschuldner ein Ueberschuss ergeben. Die Eigenthümer der Pfandscheine Nr. **30344** bis **39472** werden hierdurch aufgefordert diese Ueberschüsse spätestens **bis zum 24. October 1892** in der Pfandleih-Anstalt, Ziegen- und Schulstrassen-Ecke, gegen Quittung und Rückgabe des Pfandscheines in Empfang zu nehmen, widrigenfalls dieselben bestimmungsmässig verfallen und die Pfandscheine für erloschen erachtet werden.

Posen, den 15. Juli 1892.

Die Verwaltungs-Deputation.

Czyszczę garderobę męską i dziecinną oraz plewy w całości suknie damskie, pluszowe i proste materye, przyjmuję także pióra, krawaty itd. Proszę o łaskawe poparcie.

Z wysokim szacunkiem,
Barbara Mengalska
Chwaliszewo nr. 86 II p.

Sklep handlowy

Sklep składowy i pomieszkanie, kuchnia i przyległości zaraz do wynajęcia. Bliższych wiadomości przy **ul. Wiktoryi 20.** II p. na lewo

---

Czerwona Apteka

w Poznaniu, Stary Rynek nr. 37
poleca

1) **Krople św. Jakóba.** Doświadczone jako nadzwyczaj skuteczne przeciw cierpieniom żołądkowym, złemu trawieniu, katarowi żołądkowemu i słabości, fl. po 1 m. i 2 m.

2) **Eucalyptus,** essencya do ust i zębów i **Eucalyptus,** proszek do zębów. Najlepszy środek ochronny i do konserwowania zębów i dziąseł skutkiem swych nadzwyczajnych antiseptycznych przymiotów. Butelka 1 mk. pudełko proszku 75 fen.

3) **Krople i herbata krew oczyszczające,** po 75 fen.

4) **Pigułki żelazne,** przyrządzone z żelaza mlecznego żelaza, polecane przez lekarzy, nadzwyczaj skuteczne w razie niedokrwistości, bladości, nerwowy itd., pudełko 1 mk.

Rabarbarowe pigułki na flegmę i na cierpienia żołądka, najlepszy i najskuteczniejszy środek przeczyszczający, butelka po 50 fen.

5) **Ruski balsam** spirytusowy, przeciwko reumatyzmowi i zdarowi, butelka 50 fen. i 1 marka.

6) Prof. dr. Hebra maść na liszaje (Bleich-Crème). Cena 1 i 2 m.

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, zaczerwienieniom, zapaleniu skóry, cieczy solnej (Salzfluss), krostom pryszczykowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom niezwykłych skórnych wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się maść tę na zapalone nogi przyłoży, sprawia wielki skutek, oraz usuwa na podeszwie nagromadzone zaraźliwe stwardnienia, co wszelkie pocenie się nóg. Puszka 1 i 2 mk.

7) **Radiaunra** środek specyalny przeciwko całkowitemu zniszczeniu nagniotków, zgrubieniu skóry etc. fl. 60 f. z pędzlem.

8) **Prawdziwy dalmatyński proszek** na owady, nadzwyczaj skuteczny na muchy, szwaby, pluskwy w puszkach blaszanych z rozpylaczem po 35 fen., 50 fen. i 1 marce.

9) **Mąkę przeciw poceniu nóg,** doświadczony i nieszkodliwy środek, usuwający pot z nóg. Takowa zapobiega odparzeniu się stóp i samo stąd powstały niemiły zapach. Również użyć jéj można przeciw niemiłemu potowi pod pachami i poceniu się rąk. Cena za pudełko blaszane z aparatem do użycia po 50 f. i 1 marce.

10) **Mydła siarkowe,** doskonałe do upiększenia płci, paczka zawierająca 3 kawałki 50 fen.

11) **Miód żywokostowy na kaszel i chrypkę,** katar w krtani i płucach, ciężki oddech, koklusz i drapanie w gardle. Butelka 50 fen., z butl. 1 m.

Czerwona Apteka.
Poznań, Stary Rynek nr. 37.

Towarzystwo
Czeladzi rzeźnickiéj
urządza
w niedzielę, dnia 17 lipca r. b.

zabawę letnią
w ogrodzie strzeleckim,
na Miasteczku
na którą wszystkich życzliwych uprzejmie zaprasza

ZARZĄD.

Nakładem i czcionkami Dr. R. Szymańskiego w Poznaniu. — Za redakcyę odpowiedzialny Józef Chociszewski w Poznaniu.